

Ks. Józef NAUMOWICZ  
(Warszawa, UKSW)

## JAK DŁUGO JEZUS BYŁ W ŁONIE MARYI? OPINIE OJCÓW KOŚCIOŁA

Nie jest zaskoczeniem określenie z Księgi Mądrości, że dziecko przychodzi na świat po 10 miesiącach od poczęcia: „W łonie matki zostałem ukształtowany jako ciało, w ciągu dziesięciu miesięcy” (7, 1-2). Chodzi tu o miesiące księżycowe, które w popularnym ujęciu uważano za okres 28 dni. Dziesięć takich miesięcy odpowiada w przybliżeniu dziewięciu miesiącom w kalendarzu słonecznym.

Bardziej zadziwiające jest jednak, że taki sposób określania czasu ciąży przetrwał w późniejszej kulturze greckiej i łacińskiej, w okresie, gdy od dawna już nie posługiwano się rachubą, opartą na cyklach księżyca. O dziesięciu miesiącach ciąży wspominał najstarszy rzymski spis norm zwyczajowych – *Prawo Dwunastu Tablic*<sup>1</sup>. Podobne określenie występuje w komediach Plauta czy Terencjusza. Także Wergiliusz pisał w słynnej *Eklodze* IV, że brzemienna matka ponosi wiele trudów „przez dziesięć długich miesięcy”<sup>2</sup>. Jest oczywiste, że autor miał na myśli miesiące księżycowe<sup>3</sup>. Ich użycie nie wynikało jedynie z literackiego przyzwolenia, z jakiego korzystają poeci. Również u autorów późnego Cesarstwa Rzymskiego, pogańskich i chrześcijańskich, pojawiał się niekiedy dawny system określania długości ciąży. Podobne wyrażenia traktuje się najczęściej jako pozostałość językową z dawnego okresu, gdy kalendarz księżycowy był w powszechnym użyciu: w Izraelu, a także w Italii i Grecji. Gdyby jednak tak było, siła tradycji w tym zakresie okazałaby się wyjątkowo wielka.

<sup>1</sup> Por. *Leges Duodecim Tabularum* 4, 5: „Dziecko urodzone w dziesięć miesięcy po śmierci ojca nie będzie mogło po nim legalnie dziedziczyć”; zob. też Aelius Gallus, *De significatione verborum* 3, 16: „quoniam decemviri in decem mensibus gigni hominem [...] scripssissent”.

<sup>2</sup> Vergilius, *Ecloga* IV 61: „matri longa decem tulerunt fastidia menses”, tłum. Z. Abramowiczówna: Wergiliusz, *Bukoliki i Georgiki (wybór)*, BN II 83, Wrocław 1953, 24.

<sup>3</sup> Por. L. Halkin, *Le problème des « decem menses » de la IV<sup>e</sup> Éclogue de Vergile*, „Les Études Classiques” 46 (1948) 354-370; N.I. Hérescu, *Les « decem menses » et les calculs chronologiques des Romains*, REL 33 (1955) 152-165.

**1. Dziewięć czy dziesięć miesięcy?** Oba określeń, dawnego i aktualnego, używali autorzy kościelni, zarówno wówczas, gdy starali się określić czas trwania ciąży w ogóle, jak też długość przebywania Jezusa w łonie Matki<sup>4</sup>. Przykładem jest tu najpierw Tertulian, który zazwyczaj podawał, że Jezus przebywał we wnętrzu Maryi przez dziewięć miesięcy: „per novem menses”, jak pisał w traktacie *O ciele Chrystusa*<sup>5</sup>. Gdy natomiast w rozprawie *Przeciw Marcjonowi* ponownie bronił ludzkiej natury Pana, wspominał o Jego „mękach życia łonowego przez dziesięć miesięcy” (*decem mensium*)<sup>6</sup>. W obu przypadkach chodzi o ten sam okres chronologiczny, ale w obu zostały zastosowane dwa odmienne sposoby liczenia długości ciąży.

Utarte wyrażenie o dziesięciu miesiącach przetrwało jeszcze u autorów IV wieku i było używane obok zwykłego określenia czasu ciąży. Tę dwoistość widać m.in. u Zenona, biskupa Werony w latach 360-380. W jednej z homilii stwierdza, że Pan był w łonie dziewięć miesięcy, a w innej, że dziesięć<sup>7</sup>.

Podobnie Hieronim, gdy wyliczał upokorzenia i cierpienia, jakie Chrystus znosił przyjmując wcielenie, wymieniał również okres pobytu w łonie Matki i trudy porodu:

„Mógłbyś wyliczyć jeszcze więcej takich upokarzających rzeczy – dziewięciomiesięczną ciążę, rodzenie, krew, pieluszki, okryte błoną Dziecię, twarde źłóbek, płacz”<sup>8</sup>.

W liście zaś do Damazego z 383 r. inaczej określał czas przebywania Jezusa w łonie:

„przez dziesięć miesięcy znosił uciążliwości”<sup>9</sup>.

Tego rodzaju rozbieżności występują u Hieronima także wtedy, gdy pisał ogólnie o ciąży kobiet. Długość noszenia dziecka określał raz na dziewięć miesięcy, innym razem na dziesięć<sup>10</sup>; oba więc systemy były w użyciu. Nie

<sup>4</sup> Część tych świadectw zebrał: N. Adkin, *How long was Christ in the Womb? A Division of Opinion in the Fathers*, *ETHL* 70 (1994) 394-397.

<sup>5</sup> Por. *De carne Christi* 4, 1, *SCh* 216, 222.

<sup>6</sup> Por. *Contra Marcionem* IV 21, 11, *SCh* 456, 272-274, tłum. S. Ryznar, *PSP* 58, Warszawa 1994, 193.

<sup>7</sup> Por. *Tractatus* I 36, 9, 29, *CCL* 22, 99: „Tu virginali carceri novem mensibus relegasti”; *Tractatus* I 54, 2, 3, *CCL* 22, 128: „Decem mensium fastidia nescit, utopote quae in se creatorem mundi concepit”. Ostatni wymieniony *Tractatus* to *Kazanie o Narodzeniu Pana* 2, tłum. W. Kania, w: *Teksty o Matce Bożej*, II, Niepokalanów 1981, 40: „Nie zna dolegliwości dziewięciomiesięcznej ciąży Ta, która poczęła Stwórcę świata”.

<sup>8</sup> *Adversus Helvidium* 20, *PL* 23, 204, tłum. W. Kania, w: *Teksty o Matce Bożej* II 97.

<sup>9</sup> *Epistola* 21, 2, *PL* 72, 1, *PL* 22, 673, tłum. J. Czuj, I, Warszawa 1952, 86. Podobnie *Epistola* 22, 39. *PL* 22, 423, *Czuj* I 158: „Syn Boży stał się dla naszego zbawienia synem człowieczym, dziesięć miesięcy czeka, by się narodzić”.

<sup>10</sup> Por. *Epistola* 72, 1, *PL* 22, 673, *Czuj* II 134: „(Salomon) miał jedenaście lat albo dziesięć, ponieważ trzeba doliczyć okres około dziewięciu miesięcy potrzebny matce do urodzenia dziecka”; *Epistola* 117, 3, *PL* 22, 955, *Czuj* III 73: „Przez dziesięć miesięcy żyłaś w łonie matki”.

odgrywał roli fakt, że słynny egzegeta żył w Palestynie, gdzie nadal był w użyciu kalendarz oparty na miesiącach księżycowych. Wyrażeń tych użył bowiem pisząc do adresatów ze środowiska łacińskiego. Zresztą, stare określenie długości ciąży według obiegów księżyca było znane także na Zachodzie. Stosował je m.in. Ambroży z Mediolanu, który w traktacie *O wierze*, napisanym ok. 380 r. w północnej Italii i dedykowanym cesarzowi Gracjanowi, wspominał, że Jezus był noszony „w cielesnym łonie [...] przez dziesięć miesięcy” (*decem mensium curriculum*)<sup>11</sup>.

Augustyn nie odwoływał się do miesięcy księżycowych. Dwukrotnie jednak rozwijał opinię, że Jezus przebywał w łonie Maryi przez 9 miesięcy i 6 dni. Wynik ten uzyskiwał mnożąc dwie liczby: 6, która, jak zaznaczał, ma wielkie znaczenie symboliczne przy określaniu czasu oraz 46, wymienioną w Ewangelii (J 2, 20): „Czterdzieści sześć lat budowano tę świątynię” (słowa te, w opinii Augustyna, odnoszą się do ciała Jezusa oraz do Jego formowania się w łonie Matki). Z pomnożenia obu liczb wynikało, że narodziny Chrystusa nastąpiły 276 dnia od Jego poczęcia. Ten symboliczny wynik był bliski rzeczywistości stanowi rzeczy, gdyż, wyjaśnia biskup Hippony, obejmuje on w sumie 9 miesięcy i 6 dni, „co brzemiennie niewiasty zaliczają jako dziewięć miesięcy”. Na koniec Augustyn wyjaśniał:

„Nie znaczy to, by wszystkie kobiety oczekiwały do szóstego dnia po dziewięciu miesiącach, ale że tyle dni trwało doskonale kształtowanie się ciała Pana, jak nam to przekazuje dawna tradycja przyjęta przez powagę Kościoła”<sup>12</sup>.

Bardziej dosłowne interpretacje biblijne preferował Jan Chryzostom, który mniej zajmował się wyjaśnieniami alegorycznymi. W homilii na Boże Narodzenie liczył dokładnie dziewięć miesięcy do momentu narodzenia Jezusa:

„Pierwszym miesiącem po poczęciu Maryi był kwiecień, potem następuje maj, czerwiec, lipiec, sierpień, wrzesień, październik, listopad, grudzień”<sup>13</sup>.

W ten sposób antiocheński kapłan wyliczał czas od 25 marca do 25 grudnia, który obejmuje równo dziewięć miesięcy.

Sposób liczenia, jak zastosował Jan Chryzostom, coraz częściej pojawiał się w tekstach chrześcijańskich od końca IV wieku. Wtedy bowiem utrwaliły się dwie daty: 25 marca jako data poczęcia Jezusa i 25 grudnia jako dzień Jego narodzenia. Okres między nimi obejmował równo dziewięć miesięcy. Odtąd trudniej było wyliczyć, że Jezus przebywał w łonie 10 miesięcy albo nawet, jak wyliczał św. Augustyn, 9 miesięcy i 6 dni. Dawny sposób okreś-

<sup>11</sup> Por. *De fide* I 11, 72, PL 16, 567, tłum. I. Bogasiewicz, Warszawa 1970, 28.

<sup>12</sup> *De Trinitate* IV 5, 9, CCL 50, 172, tłum. M. Stokowska, Kraków 1996, 162, lub POK 25, 184; podobnie por. *De diversis quaestionibus* 56, PL 40, 39.

<sup>13</sup> *In diem Natalem Jesu Christi* 5, PG 49, 358, tum. W. Kania, PSP 8, 97. W tekście oryginalnym są użyte macedońskie nazwy miesięcy.

lania ciąży według liczby księżyców albo niektóre wyliczenia alegoryczne musiały zaniknąć.

**2. Siedem miesięcy?** Inną chronologię życia Jezusa przedstawiali zwolennicy mało znanej sekty z II wieku, której Epifaniusz z Salaminy poświęcił specjalny rozdział w swoim *Panarionie*. Nadał im nazwę „Alogów”, ponieważ negowali oni, że Jezus jest wiecznym Logosem (*a-logoi* oznacza „tych, którzy negują Logos”, ale wyrażenie może mieć też wydźwięk sarkastyczny: „ci, którzy są bez *logosu* – rozumu”). Otóż Alogowie głosili, że Jezus został poczęty 20 czerwca<sup>14</sup>. Datę tę przyjmowali, jak zauważał autor *Panarionu*, ze względu na opinie dotyczące okresu przebywania Chrystusa w łonie Maryi:

„Zauważyłem także, że ci, którzy podają taką datę poczęcia (tj. 20 czerwca), czyli dnia, gdy Gabriel zwiastował Maryi, zamieszczają ją z powodu przypuszczeń pewnych osób, którzy opierając się na tradycji twierdzą, że Chrystus narodził się po okresie siedmiu miesięcy. Odkryłem natomiast, że jest to okres siedmiu miesięcy księżycowych bez czterech dni, jaki upływa między datą wymienioną przez nich a 11 Tybi, czyli ósmym dniem przed idami stycznia (6 stycznia), kiedy to naprawdę miała miejsce Epifania i narodził się Chrystus”<sup>15</sup>.

Alogowie zakładali zatem, że Jezus narodził się po siedmiu miesiącach od poczęcia. W ich przekonaniu, dane te wynikały z tradycji. Jednak w zachowanych tekstach chrześcijańskich nie ma śladu podobnych wyliczeń.

Źródła antyczne rzadko mówią o narodzeniu dziecka po siedmiu miesiącach od poczęcia. Podobny czasokres był częściej wymieniany w opisach formowania się dziecka w łonie matki. Chodziło jednak nie o długość ciąży, ale o etapy dojrzewania płodu. Starożytni autorzy – pogańscy pod wpływem Hipokratesa i Arystotelesa, a chrześcijańscy pod wpływem Septuaginty – rozróżniali bowiem embrion uformowany i nieuformowany<sup>16</sup>. Na przykład, Ciceron głosił, że „płód dojrzewa niekiedy w ciągu siedmiu, a najczęściej w ciągu dziewięciu obiegów księżyca”<sup>17</sup>. Podobnie łaciński autor Censoryn w traktacie *De*

<sup>14</sup> Epifaniusz dokładnie nie pamiętał daty proponowanej przez Alogów. Umieszczali oni ją, jak pisał, „dwunastego dnia przed kalendami lipca lub czerwca” (tj. 20 czerwca lub 21 maja). Z wyliczeń autora *Panarionu* wynika jednak, że chodziło o drugą propozycję: Jezus począł się 20 czerwca, wtedy miało miejsce zwiastowanie Maryi (*Panarion* 51, 29, 2). Od tej daty mija 7 miesięcy księżycowych do 6 stycznia.

<sup>15</sup> *Panarion* 51, 29, 3-4, hrsg. K. Holl – J. Dummer, 2. bearbeitete Auflage, GCS 31, Berlin 1980, 300.

<sup>16</sup> Czym innym jest pojęcie tożsamości płodu ludzkiego w każdej fazie rozwoju, por. G. Stephan, *Wczesnochrześcijańskie poglądy o początkach życia ludzkiego i ich moralne konsekwencje*, „Bielsko-Żywieckie Studia Teologiczne” 2 (2000) 165-176.

<sup>17</sup> *De natura deorum* II 27, 69, tłum. W. Kornatowski, Warszawa 1960, 112. Jest znaczące, że Ciceron określa czas formowania się płodu według „obiegów księżyca”, które, jak dodaje, „nazywają się *menses*, czyli miesiącami”.

die natali z 238 roku przytaczał pogląd filozofa Hippona z Samos, że dziecko zostaje całkowicie uformowane w siódmym miesiącu ciąży<sup>18</sup>. Klemens Aleksandryjski podawał nawet, że płód wykształca się w pełni w szóstym miesiącu. Powoływał się przy tym na zaginione dziś traktaty lekarza Polibosa i filozofa Arystotelesa, chociaż liczba sześć dla autora chrześcijańskiego miała znaczenie głównie alegoryczne, gdyż w ciągu sześciu dni dopełniło się powstanie świata<sup>19</sup>. W tych wypadkach chodziło jednak o moment pełnego kształtowania się dziecka w łonie matki, a nie o czas od jego poczęcia do wydania go na świat.

Liczba siedmiu miesięcy mogła też pojawiać się, gdy mówiono o porodzie przedwczesnym. Na przykład Pliniusz pisał:

„dzieci rodzą się w każdej porze roku i w każdym czasie, niektóre w szóstym miesiącu, inne w siódmym, inne w ósmym, a nawet na początku jedenastego”<sup>20</sup>.

Istotne jednak może tu być rozróżnienie, jakiego miał dokonać Pitagoras. Grecki filozof, jak wyjaśnia wspomniany wyżej Censoryn, przyjmował „dwa rodzaje ciąży: krótszą, zwaną siedmiomiesięczną, gdy dziecko wychodzi z łona matki po 210 dniach od poczęcia, i dłuższą, dziesięciomiesięczną, gdy wychodzi po 274 dniach”<sup>21</sup>. Pitagoras uzasadniał czas krótszej ciąży na podstawie skomplikowanej symboliki liczb.

Te wyjaśnienia musiały być znane, gdyż nawiązuje do nich także Makrobiusz. Stwierdzał on, że dziecko zazwyczaj rodzi się po dziewięciu miesiącach ciąży, ale zdarza się także, że ciąża trwa jedynie „siedem miesięcy” (*septem menses*). Czas tej drugiej ciąży jest określony podobnie przez pomnożenie i dodanie do siebie różnych liczb, mających znacznie symboliczne. Różne operacje liczbowe wskazują, że poród może nastąpić „po 210 dniach, a ta liczba dni zamyka siódmy miesiąc”<sup>22</sup>. Wydaje się więc, że istniała jakaś antyczna tradycja, odwołująca się do Pitagorasa, dotycząca „krótkiej ciąży” trwającej

<sup>18</sup> Por. Censorinus, *De die natali* 9, 2, ed. N. Sallmann, Bibliotheca Teubneriana, Leipzig 1983, 15. Censoryn przytaczał także opinię Diogenesa z Apolonii, że embrion męski formuje się przez cztery miesiące, a żeński przez pięć (tamże).

<sup>19</sup> Por. Clemens Alexandrinus, *Stromata* VI 16, 138, 6 – 139, 1, tłum. J. Niemirska-Pliszczyńska: *Kobierce*, II, Warszawa 1994, 196: „Powiedają też, że płód wykształca się w pełni w szóstym miesiącu, to znaczy w ciągu sto osiemdziesięciu dwu i pół dnia, jak informuje lekarz Polibos w dziele *O dzieciach ośmiomiesięcznych*, zaś filozof Arystoteles w traktacie *O naturze*”.

<sup>20</sup> *Historia naturalis* VII 38, éd. R. Schelling, „Les Belles Lettres”, Paris 1977, 50-51.

<sup>21</sup> Censorinus, *De die natali* 11, 2, ed. Sallmann, s. 18: „duos esse partus omnino dixit (Pythagoras), alterum minorem, quem vocant septemmemestrem, qui decimetducesimo die post conceptionem exeat ab utero, alterum maiorem decemmemestrem, qui edatur die ducesimo septuagesimo quarto”; por. tamże 9, 3, ed. Sallmann, s. 15: „(Pythagoras) dixit partus esse genera duo, alterum septem mensum, alterum decem”.

<sup>22</sup> Makrobiusz (*Commentarii in Somnium Scipionis* I 6, 14 i 16, ed. I. Willis, Lipsiae 1963, 21) wylicza 210 dni ciąży, czyli 7 miesięcy: „decem et ducentos, qui numerus dierum mensem septimum claudit”.

siedem miesięcy, zaś liczba ta miała specjalne znaczenie w świetle numerologii alegorycznej.

Dlaczego Alogowie przyjmowali krótki pobyt Jezusa w łonie Matki, trwający jedynie siedem miesięcy księżycowych? Prawdopodobnie wynikało to ze spekulacji liczbowych, właściwych sektom gnostyckim. Dodatkowo mogły tu zaważyć zapożyczenia filozoficzne. Mniej prawdopodobne jest, że okres ten wynikał jedynie z przyjętych z góry założeń dotyczących dat poczęcia i narodzenia Jezusa. Za mało jednak wiadomo o tej grupie, by sprawę wyjaśnić. Szersze wiadomości o Alogach pozostawił jedynie autor *Panarionu*, które również nie są całkiem dokładne.

Generalnie sam Epifaniusz nie dziwił się takiemu stanowisku i tylko nieznacznie je poprawił. Stwierdzał, że w rzeczywistości czas od poczęcia do narodzenia Jezusa był o cztery dni krótszy: wynosił nie równo siedem miesięcy, ale siedem miesięcy księżycowych bez czterech dni. Biskup Salaminy był bowiem przekonany, że Chrystus nie narodził się 10 stycznia, jak chcieli Alogowie, ale 6 stycznia, gdyż to była, w jego przekonaniu, faktyczna data przyjścia Chrystusa na świat.

Epifaniusz znał także opinię, że okres od poczęcia do narodzenia Jezusa wynosi około dziewięciu i pół miesiąca. Po zaprezentowaniu więc stanowiska Alogów, dodał:

„Niektórzy jednak twierdzą, że Chrystus noszony był w łonie przez 10 miesięcy minus 14 dni i 8 godzin, czyli 9 miesięcy, 15 dni i 4 godziny. Nawiązują oni do Salomona, który mówi: «kształtowany w krwi przez dziesięć miesięcy»” (Mdr 7, 2)<sup>23</sup>.

W tym fragmencie są podane dwa określenia czasu ciąży, oba liczone w miesiącach księżycowych. Miesiące te jednak nie obejmują po 28 dni, jak przyjmowano w powszechnej rachubie (wówczas czas ciąży można określić na 10 miesięcy, jak podaje Księga Mądrości). Chodzi tu o kalendarzowe miesiące księżycowe, które liczą po 29 i pół dnia (taką sumę tworzą wymienione przez Epifaniusza dwa okresy: 14 dni i 8 godzin oraz 15 dni i 4 godzin)<sup>24</sup>. Według tak pojętych miesięcy księżycowych, czas przebywania Jezusa w łonie wynosił nie 10 miesięcy, ale 9 i pół. W każdym razie autor *Panarionu* znał i stosował

<sup>23</sup> Por. *Panarion* 51, 29, 5-6, GCS 31, 300.

<sup>24</sup> Według rachub antycznych, kalendarzowy miesiąc księżycowy trwał 29 i pół dnia, stąd miesiące te w kalendarzu miały na przemian zazwyczaj po 29 i 30 dni. W bardziej powszechnej rachubie przyjmowano, że miesiąc księżycowy obejmował 28 dni, gdyż cztery kwadry księżyca były określane jako okresy siedmiodniowe. Stąd dziesięć takich miesięcy obejmowało 280 dni i w przybliżeniu odpowiadało dziewięciu miesiącom w kalendarzu słonecznym. Także dziś istnieje kilka definicji miesiąca księżycowego: synodyczny – średni okres pomiędzy kolejnymi pełniami Księżyca, obejmujący 29, 53 dnia; gwiazdowy czy sydereczny – średni okres obiegu Księżyca wokół Ziemi i jednocześnie okres jego obrotu wokół własnej osi, wynoszący 27, 32 dnia; anomalistyczny – średni okres pomiędzy kolejnymi przejściami Księżyca przez perygeum, czyli 27, 55 dnia.

określanie czasu ciąży według kalendarza księżycowego. Nie była to rachuba wyjątkowa w świecie późnego antyku.

**3. Czy różne opinie?** Przegląd pism Ojców Kościoła wskazuje, że najczęściej stosowali oni dwa różne określenia długości przebywania Jezusa w łonie Maryi: dziewięć lub dziesięć miesięcy. Nawet ci sami autorzy, jak Tertulian, Zenon z Werony, Ambroży z Mediolanu czy Hieronim używali obu określeń, nie podając żadnych wyjaśnień. Musiała więc ona być powszechnie zrozumiała<sup>25</sup>. Między oboma wyrażeniami nie było jednak sprzeczności. Drugie określenie, „dziesięć miesięcy”, dotyczy miesięcy księżycowych i odpowiada dziewięciu miesiącom w kalendarzu słonecznym. Obie formuły są więc sobie równoważne. Różnica dotyczy jedynie sposobu określania.

Z pewnością, w świecie grecko-rzymskim późnego antyku, miesiące księżycowe nie były używane w obliczeniach chronologicznych. Wyjątkiem była chrześcijańska rachuba paschalna, oparta na cyklach księżycowych, ale to była sprawa zupełnie oddzielna. Dlaczego więc przy określaniu długości ciąży przetrwał dawny sposób określania jej według kalendarza księżycowego? Nie tłumaczy tego sugestia Neil Adkin, że zaważyło tu lub zadecydowało użycie takiego wyrażenia przez Wergiliusza. Ojcowie Kościoła mieliby stosować to archaiczne wyrażenie z chęci naśladowania wielkiego poety łacińskiego<sup>26</sup>.

Sprawa jednak wydaje się szersza. Tendencja posługiwania się dawnym określeniem była wspólna dla autorów chrześcijańskich, jak i pogańskich. Być może, jak sugeruje N.I. Herescu, w tym przypadku zaważyły paralele dostrzegane między okresami w kobiecej fizjologii i cyklami księżyca<sup>27</sup>. Stąd miesiące księżycowe były mocno związane z tą sferą życia. Także formuła „dziesięć miesięcy ciąży”, która była zwyczajnym określeniem w czasach, gdy był używany kalendarz księżycowy, przetrwała wówczas, gdy wprowadzono kalendarz słoneczny. W czasach późnego antyku nie była jednak jedynie archaicznym, martwym wyrażeniem, używanym w codziennym języku siłą tradycji, ale funkcjonowała jako utarty sposób określania czasu w sferze życia, w której dostrzegano analogie do obiegów księżyca.

Świadczy o tym także fakt, że Alogowie używali miesięcy księżycowych również wtedy, gdy długość pobytu Jezusa w łonie Maryi określili na siedem miesięcy. Jeszcze bardziej znacząca jest opinia, którą przytacza Epifaniusz, że Jezus przebywał w łonie 9 i pół miesiąca. Tym razem posłużono się miesiącami księżycowymi, używanymi w kalendarzu (ich długość wynosi 29 i pół dnia, a nie 28 dni, jak w przypadku zwyczajowych miesięcy księżycowych). Te 9 i pół

<sup>25</sup> U niektórych autorów, zwłaszcza greckich, są wzmianki jedynie o dziewięciu miesiącach ciąży kobiety, np. Cyrillus Hierosolymitanus, *Catechesis* 12, 33; Joannes Chrysostomus, *In Genesis hom.* 23, 6; *Expositio in Ps.* 42, 9; *In Matthaicum hom.* 8, 3.

<sup>26</sup> Por. Adkin, *How long was Christ in the Womb?*, s. 395–396.

<sup>27</sup> Por. Hérescu, *Les «decem menses»*, s. 163.

miesiąca także odpowiada w przybliżeniu 9 miesiącom w kalendarzu słonecznym. W każdym razie, kalendarza księżycowego nie stosowano jedynie w starym wyrażeniu „dziesięć miesięcy”, ale niekiedy także wtedy, gdy dokonano innych wyliczeń.

W sumie, autorzy wczesnego chrześcijaństwa prezentowali stosunkowo jednolite stanowisko w określaniu czasu od poczęcia do narodzenia Jezusa. Nie powstały jakieś kontrowersje na ten temat. Skupiano się bowiem na sprawach bardziej istotnych, jak sam fakt wcielenia, macierzyństwo Maryi czy realność człowieczeństwa Chrystusa. Jedynie przy okazji tych tematów pojawiała się potrzeba, by określić długość przebywania Chrystusa w łonie Maryi. To, że liczenie według obiegów księżyca przetrwało przy określaniu długości ciąży, świadczy jedynie o tym, że człowiek starożytny, który mocniej przeżywał związek z cyklicznymi zmianami w przyrodzie, także w rachubie czasu chętnie widział powiązania z kalendarzem natury. Samo określenie długości przebywania Jezusa w łonie Matki też musiało ulec ujednoczeniu, gdy powstały święta 25 grudnia i 25 marca. Wtedy można było liczyć jedynie 9 miesięcy od poczęcia Chrystusa do jego narodzenia.

## HOW LONG WAS JESUS IN THE WOMB OF MARY? OPINIONS OF THE CHURCH FATHERS

(Summary)

The time from the conception to the birth of Jesus is most often given as nine or ten months. Sometimes one and the same author gives both numbers without any explanation, for example Tertullian, Zeno of Verona, Ambrose of Milan or Jerome. However there is no contradiction between the two. „Ten months” refers to lunar months (28 days), and corresponds to nine months in the solar calendar.

The ecclesiastical authors used the formula „ten (lunar) months” not only because they wanted to follow Virgil, as Adkin suggests. It appears also in the writings of pagan authors of late antiquity, and survived as a set phrase in everyday language into times when the lunar calendar was no longer used (with the exception of the Christian reckoning of Easter, which continued to be based on lunar cycles).

Another matter are the opinions reported by Epiphanius in the *Panarion*, that Jesus was born seven (according to the Alogi) or nine and a half months after conception. These opinions arose no doubt from numerological speculation, but the length of pregnancy is also reckoned in lunar months. This shows that in late antiquity the expression „ten months” was not merely a formula. Lunar months were still used and understood, particularly if it was to give the length of time spent by a child in its mother’s womb.